

Kręcą w nowej hali

Nowoczesny sprzęt wprowadzono do gruntownie wyremontowanego magazynu, który wcześniej był wynajmowany. W ramach prac budowlanych wzmocniono strop i dach, usunięto wewnętrzne filary, położono nową posadzkę, naprawiono ściany i pomalowano je, instalację elektryczną przystosowano do potrzeb hali zdjęciowej.

Ponieważ sufit nowej hali jest niższy niż w innych obiektach tego typu, zamiast lamp żarowych, od których byłoby bardzo gorąco, na sztankietach zamontowano nowoczesne oświetlenie ledowe. Z reżyserki, która stanowi „centrum dowodzenia”, będzie mógł nimi sterować jeden człowiek. Podobnie będzie z obsługą kilku kamer o jakości obrazu 4K.

- Tego typu sprzęt nie potrzebuje operatora stojącego za kamerą. Wszystko odbywa się zdalnie z reżyserki, z wykorzystaniem sztucznej inteligencji – tłumaczy Sławomir Kalwinek i dodaje, że podobne systemy są wykorzystywane na przykład do nagrywania i transmisji noworocznego koncertu filharmoników wiedeńskich. Montaż materiałów będzie się odbywał już w trakcie ich rejestrowania.

Hala WFO ma 150 metrów kwadratowych. To mało jak na obiekt o takim przeznaczeniu. Nowoczesna technika i zapotrzebowanie sprawiają jednak, że bez najmniejszych problemów będzie można tu realizować rozmaite podcasty i nagrania, wykorzystując bluescreeny i greenscreeny, w które wmontuje się dowolne tło. Jeśli klient sobie zażyczy, aby na filmie były realistyczne, potężne ciężarówki, które fizycznie do hali się nie zmieszczą, to one będą. - W zasadzie nie ma ograniczeń, na filmie nagrywanym latem może być sroga zima, może być kosmos – co tylko wyobraźnia podpowie – mówi Kalwinek. - Dla zobrazowania naszych możliwości powiem, że wszystkie programy, które w studiu realizują łódzkie stacje telewizyjne, będzie można nagrać w naszej hali. Sprzęt, w który ją wyposażyliśmy kosztował 600 tysięcy złotych. Pieniądze pochodziły z budżetu przeznaczonego na remont całej naszej siedziby przy ul. Kilińskiego.

Ponieważ możliwości techniczne nowej hali WFO są znacznie większe niż te konieczne do realizowania podcastów, Kalwinek widzi możliwość współpracy z łódzkimi uczelniami artystycznymi i instytucjami kultury. - Od dawna jesteśmy po pierwszych rozmowach i deklaracjach, ale na szczegóły jeszcze trochę za wcześnie, bo doprecyzowania wymagają kwestie prawne – wyjaśnia. - Nie mam jednak obaw, że hala nie będzie wykorzystana, albowiem oprócz produkcji wznowimy warsztaty filmowe dla dzieci i młodzieży. Przed remontem naszej siedziby w warsztatach uczestniczyło rocznie około trzy tysiące pasjonatów sztuki filmowej. Nowa hala jest więc i dla nich.

Bogumił Makowski